Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

SOBOTA

21. MAJA 1921.

NR. 113. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

| Przedpłata wynosi | w Krakowie z odnoszeniem | w Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | Marek 190 | Marek 175 | Marek 200 | Marek 240 | Marek 130 |

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

| | Mk. |
|---|---|
| Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce | 15 |
| Nadesłane (za wiersz nonp.) | 35 |
| Nekrologi | 20 |
| Komunikaty | 45 |
| Na 1. stronie | 60 |



## Nowy atak Lloyd George'a

Lloyd George — jak było do przewidzenia — tłumaczy się już ze swej mowy, wygłoszonej w Izbie Gmin 13 maja. Tłumaczy się przed francuską opinią publiczną wzburzoną jego kłamstwami i zachętą daną Niemcom, by zajęły G. Śląsk. W nowem oświadczeniu, ogłoszonem przez Agencyę Reutera (czytelnicy nasi znajdą je na drugiej stronie), zapewnia, że w prasie francuskiej pojawiły się „zniekształcone sprawozdania" jego mowy. Zresztą bierze za swoje wywody pełną odpowiedzialność i polemizuje z prasą francuską w sposób, który wywołać może w Francyi jeszcze większe oburzenie. Jest w tej nabrzmiałej rozdrażnieniem polemice i pogróżka, że ententa zostanie zerwaną, jest nowe kłamstwo, że prasa amerykańska, włoska i angielska „prawie jednomyślnie" przyjęła jego wywody, jest wreszcie niehamowana wściekłość pod adresem Polski, którą nazywa „dzieckiem traktatu wersalskiego" i której znowu zarzuca, że „rozbija kształt Europy".

Warto podnieść frazes L. Georga, że „los G. Śląska musi być rozstrzygnięty nie przez Korfantego, lecz przez Radę Najwyższą". Ten jeden frazes oświetla doskonale cały problem górnośląski — dziś problem europejski pierwszorzędnej doniosłości. Premier brytyjski stwierdza całkiem oficyalnie, że w dzisiejszym momencie **K o r f a n t y** — co znaczy: powstańcy polscy — **j e s t  p a n e m  l o s ó w  G. Ś l ą s k a.** Radzie Najwyższej, t. j. głównie Anglii, te losy wydarły się z rąk. L. George nawołuje więc, by Korfantomu „nałożyć wędzidła" i wzywa do jednomyślności aliantów i każde jego słowo drży obawą, że Anglia nie będzie mogła decydować w sprawie górnośląskiej.

Przyjmujemy to do wiadomości. Na G. Śląsku Anglicy nie mają dziś rzeczywiście wiele do gadania. Wpływu na ludność Zagłębia nie mają żadnego. Komisya aliancka straciła władzę i może ją odzyskać jedynie za zgodą powstańców. Odzyska ją wkrótce, bo Korfanty pragnie teraz powstanie zlikwidować. Czyni to dobrowolnie, pod suggestyą z Warszawy, a nie na rozkaz z Opola lub Londynu. Likwidacya może teraz nastąpić, bo polskość kraju i siła tej polskości została całemu światu udowodniona w sposób nie ulegający wątpliwości. I likwidacya ta przeprowadzoną będzie z milczącym warunkiem, że linia Korfantego przypadnie Polsce. O tym warunku L. George będzie pamiętał przez cały czas obrad Rady Najwyższej, bo wie już teraz, że jeśli sama pogłoska o nieprzychylnem Polsce rozstrzygnięciu Komisyi alianckiej w Opolu obaliła w ciągu trzech dni rządy sojusznicze na Śląsku, to decyzya ostateczna Rady Najwyższej, oddająca Bytom i Zabrze Niemcom wywoła na G. Śląsku pożar stokroć większy. Polacy górnośląscy nie poddadzą się takiej uchwale. To jest pewnik. Kto będzie głosował w Radzie Najwyższej przeciw Polsce, ten życzy sobie zniszczenia G. Śląska i nowej wojny. L. George sto razy się wprzód namyśli i dwieście rzuci pogróżek, nim zaakceptuje stanowisko Francyi. Ale je ostatecznie zaakceptuje w jakiejś formie kompromisowej...

I w tem moralnem uniemożliwieniu oddania Niemcom G. Śląska widzimy zwycięstwo powstania. W tem, że na szalę decyzyi rzuciło ciężarek, o którym przedtem nie myślano w Londynie. Bo gdy zapadła decyzya o Gdańsku lub Cieszynie, to Polska założyła protesty, ale ostatecznie schyliła kornie czoło przed Aeropagiem Ententy. **E n t e n t a  l o c u t a,  c a u s a  f i n i t a.** Tak samo Dania przyjęła bez zastrzeżeń wyrok o podziale Szlezwigu. Nie leżało w tradycyi Europy w ciągu ostatnich trzech lat sprzeciwiać się decyzyom Ententy. I oto teraz ta „awanturnicza Polska", to „dziecko traktatu", która „wszystko zawdzięcza krwi przelanej przez Anglików, Francuzów i Włochów", ta znienawidzona przez żydowskie otoczenie L. Georga Polska ośmiela się założyć swoje **v e t o** przeciw woli angielskiej. Zaiste nie dziwimy się L. Georgowi, że się gniewa...

Powtarzamy zatem to, o czem już pisaliśmy onegdaj: punkt ciężkości sytuacyi leży nie w Londynie lub Paryżu, lecz na G. Śląsku. Musimy pozostać — w tej lub innej formie — faktycznymi panami Zagłębia, a sprawa jest wygrana. Im większą jest nasza siła na G. Śląsku, tem mocniej zaważy ona na Radzie Najwyższej. W posiedzeniu tej Rady będzie jakby głosował — choć nieobecny — sam Korfanty, bo każdy z czterech premierów musi myśleć tylko o takiem załatwieniu, które Korfanty przyjmie.

Przy takiej ocenie sytuacyi postanowienie Ameryki nie brania udziału w rozstrzyganiu sprawy G. Śląska nie ma wielkiego znaczenia. Pojedynek rozstrzygnie się między Górnym Śląskiem i Francyą a Anglią — Ameryka niewiele mogłaby nam pomódz. Zato niezmierną wagę musimy przywiązywać do życzliwości Francyi, która też w tych trudnych chwilach stoi przy Polsce z niezłomną wiernością. Miejmy nadzieję, że nie odsuną jej od nas pogróżki i gniewy londyńskie.

Wczorajsza mowa prez. Witosa w Sejmie oddała naszej sprawie dużą usługę. Polski premier mówił tak, jak wobec prowokacyi powinien przemawiać naczelnik rządu wielkiego państwa: dumnie i twardo. Witos zironizował zarzuty angielskie lub wykazał ich bezpodstawność. Uroczyście podkreślił, że Polska przestrzega traktatu wersalskiego i obiecał wpłynąć na powstańców w duchu pokojowym. Cały kraj stoi za rządem w jego akcyi mocnej i stanowczej. Pożądanem jest, by następca księcia Sapiehy szybko został znaleziony, bo przecież brak szefa przy ul. Miodowej to armia bez wodza podczas bitwy.

Powstanie postawiło wreszcie problem górnośląski w całej jego doniosłości na oczach świata. Stało się potężnym czynnikiem międzynarodowym. I jedno staje się coraz pewniejszem: londyński premier będzie musiał powiedzieć swemu doradcy Filipowi Sassoonowi, który pełni przy nim rolę ambasadora żydowskiego, że nie może spełnić życzeń anonimowego mocarstwa, t. j. nie może Polski pozbawić zupełnie G. Śląska. Nie może — bo ten przeklęty Korfanty... Lloyd George nie prędko wyzdrowieje z tej nowej choroby **c o r f a n t i l i t i s**, na jaką zapadł od 3 maja b. r.

## Rokowania z Litwą grożą rozbiciem.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Do Paryża przybył przew. konferencyi polsko-litewskiej **H y m a n s**, naradzał się z miarodajnymi czynnikami świata politycznego i złożył im sprawozdanie z przebiegu układów, wyrażając słabą nadzieję, iż dojdzie do porozumienia, albowiem **sprawa Wilna**, zdaniem Hymansa, **stanowi trudności nie do przezwyciężenia.** Prawdopodobnie **konferencye polsko-litewskie zakończą się w dniach najbliższych i to najzupełniejszem niepowodzeniem.**

Jak korespondent nasz donosił, na konferencyi **postanowiono odłożyć sprawę Wilna na koniec obrad**, z początku zaś omawiano sprawę ustalenia podstawy, umożliwiającej rozwiązanie stosunków ekonomicznych. Pomimo ustępstw ze strony polskiej nawet i w tej sprawie, t. j. kwestyach ekonomicznych, powstały trudności. Podczas narad przyjechał do Brukseli sekretarz Ligi Narodów **D r u m o n d**, co jest tem znamienniejsze, że zbiegają się co do czasu z datą mowy, jaką Lloyd George wygłosił w Izbie gmin w sprawie G. Śląska; od jego przybycia **Litwini wzmocnili swoje oporne stanowisko wobec propozycyi polskiej.**

**Wilno.** (E. E.). Korespondent brukselski dziennika kowieńskiego „Ljetuwa" podaje treść sformułowanych żądań litewskich. Treść projektu układu nie stanowi tajemnicy. Streszczono w nim, jak stwierdza „Ljetuwa", to wszystko, co wypowiedział w przemówieniu w Sejmie ustawodawczym Purickis. **Polska uznaje Litwę jako państwo niepodległe i suwerenne. Wilno jest stolicą Litwy. Wschodnie okręgi otrzymują szeroką autonomię kulturalną.** W dalszym ciągu projekt głosi: Zgadzamy się na konwencyę ekonomiczną z Polską wspólnie ze wszystkiemi państwami nadbałtyckiemi i weźmiemy udział w konwencyi militarnej z Polską. Tekst układu doręczony został delegacyi polskiej.

**Paryż.** (E. E.) Przybył tu przewodniczący konferencyi polsko-litewskiej w Brukseli Hymans. Miał on oświadczyć, że **ma bardzo małą nadzieję co do porozumienia się w sprawie Wilna.** Hymans konferował z Briandem o zatargu polsko-litewskim.

# Stanowisko Ameryki

## Stany Zjedn. i G. Śląsk.

**Waszyngton.** P. A. T. (Havas). Na prośbę Polski, skierowaną do Stanów Zjedn., o udzielenie poparcia w Radzie Najwyższej i w sprawie G. Śląska, **odpowiedział sekretarz stanu Hughes jak następuje:** Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty, datowanej z dnia 11 maja, wymieniającej powody, **dla których Pańskiem** zdaniem niektóre okolice G. Śląska powinny być przyznane Polsce i domagającej się, aby przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w Radzie Najwyższej, w Radzie ambasadorów i komisyi odszkodowań otrzymali instrukcye, któreby ich upoważniały do użycia swoich wpływów dla doprowadzenia do rozwiązania sprawy górnośląskiej najzupełniej zgodnego z warunkami traktatu wersalskiego, oraz wynikiem przeprowadzonego plebiscytu. Odpowiadając na powyższą notę, mam zaszczyt zawiadomić Pana, że, zdaniem mojem, **uregulowanie sporu o granice, o jakie tutaj chodzi, jest sprawą dotyczącą Europy**, w które zgodnie ze swoją tradycyą **Stany Zjedn. i rząd amerykański nie chcą być wmieszane.** Przedstawiciele Stanów, którym dobrze jest znane stanowisko rządu amerykańskiego w tej sprawie, w jego konsekwencyi, o czem można było się już przekonać, **nie wezmą udziału w dyskusyi dotyczącej G. Śląska i nie wydadzą żadnej opinii odnoszącej się do uregulowania tej sprawy.**

## Badanie traktatu wersalskiego.

**Paryż.** (E. Ex.) Korespondent londyński „Temps'a" stwierdza, że wiadomości nadchodzące z G. Śląska brzmią uspokajająco. Stanowisko Korfantego, a w szczególności wyrażona przez niego gotowość opuszczenia pewnych obszarów G. Śląska, wywołały tu nader dodatnie wrażenie. Obecnie przystąpiono do tego, od czego należało zacząć na samym początku tj. **do badania tekstu tej części traktatu, którą odnosi się do G. Śląska** i przekonania się, że interpretacya jednego z aneksów do artykułu 88 **nie jest rzeczą tak łatwą. — Chodzi tu o rozstrzygnięcie w znacznej części G. Śląska sprawy rewindykacyi narodowych rdzennej ludności polskiej**, oraz napływowego elementu niemieckiego w miastach.

## Rada najwyższa w sprawie G. Śląska.

**Londyn.** P. A. T. Ag. Havasa donosi: Reuter podaje na podstawie wiarogodnych informacyj, iż **rada najwyższa zbierze się prawdopodobnie z końcem tego tygodnia.** Można przypuszczać, że rząd francuski będzie skłonny do spotkania się z przedstawicielami państw przymierzonych, skoro tylko Briand złoży deklaracyę w izbie.

**Paryż.** P. A. T. (Ag. Havasa). **Briand oświadczył** korespondentowi paryskiego dziennika „Daily Mail", **że nie uważa za potrzebne spotkania z Lloydem George**, dopóki komisya międzysojusznicza nie złoży wszystkich dokumentów, dotyczących plebiscytu i jego następstw. „Journal" przynosi wiadomość, że angielski charge d' affaires poczynił kroki na Quai d' Orsay celem uzyskania wskazówek co do ewentualnego stanowiska Francyi w razie interwencyi Niemiec na G. Śląsku.

**Londyn.** (E. Ex.) W kołach dyplomatycznych ujawnia się dążenie, aby Stany Zjedn. uczestniczyły w rozwiązaniu sprawy G. Śląska. Stany Zjedn. mogłyby odegrać w tej sprawie rolę bezstronnych pośredników. Wedle informacyi „Daily Chronicle" **linia graniczna**, którą zaproponuje Rada najwyższa, **będzie linią pośrednią między projektem francuskim, angielskim i włoskim.**

**Warszawa.** (E. Ex.) **Oświadczenie rządu francuskiego w sprawie G. Śląska wręczył wczoraj Sapieże poseł francuski Panafieu.**

**Warszawa.** (E. Ex.) Charge d' affaires włoski zakomunikował min. spraw zagr., że wiadomość zamieszczona w prasie warszawskiej o przyjęciu delegacyi górnośląskiej nie jest prawdziwa.

### PRASA ANGIELSKA STAJE PRZY BOKU L. GEORGE'A.

**Londyn.** P. A. T. (Reuter). Oświadczenie Lloyda Georga w kwestyi górnośląskiej omawiane jest z wielkiem zainteresowaniem przez całą prasę i uważane jest **za poważne ostrzeżenie pod adresem Francyi.** Dzienniki donoszą, że Lloyd George jutro wieczorem **wygłosi prawdopodobnie ważną mowę, w której poruszy sprawę G. Śląska.** „Westminster Gazette" pisze, że każda polityka oparta na zamiarze utrzymania 40 albo 70 milionów Niemców w ujarzmieniu, musi się nie udać. Francya musi dać Niemcom „Fair play" i dać możność osiągnięcia pokoju. „Pall mall and globe" oświadcza, że naród francuski musi zrozumieć, że **Anglia odrzuca stanowczo wszelki udział w tego rodzaju awanturach dla Polski i że pozostawi Niemcom załatwienie się według swobodnego uznania z ewentualnym atakiem Polaków.**

**Londyn.** P. A. T. Havas. Omawiając nową deklaracyę Lloyda George'a, dzienniki podkreślają naogół konieczność szybkiego uregulowania sprawy górnośląskiej. „Times" krytykuje Lloyda George'a za to, że starał się rozpocząć silną polemikę z prasą francuską w chwili, w której powinien wejść na drogę dyplomatyczną. „Morning Post" krytykuje żywo politykę Lloyda George'a i przypomina art. 89 traktatu, dotyczący plebiscytu i stwierdza, że **jest rzeczą zupełnie jasną, że wynik plebiscytu ma być oceniany gminami**, oraz na podstawie większości głosów, uzyskanych w każdej gminie.

## Krytyczne głosy prasy francuskiej.

**Paryż.** P. A. T. Havas. Prasa paryska wyraża jednomyślnie ubolewanie, że **Lloyd George uważa za stosowne zaostrzyć swoje oświadczenie przez nowe namiętne wywody.** Nie przeoczając jednakże powagi sytuacyi, daje wyraz pewności, że przyjaźń francusko-angielska, zdemontowana krwią, zatryumfuje nakoniec. Prasa francuska pochwala w zupełności stanowisko Brianda, który starał się usilnie nie iść za przykładem Lloyda George'a na terenie publicznej dyskusyi i stwierdza, że premier angielski jest oczywiście źle poinformowany, ponieważ liczne dzienniki amerykańskie uznały jego mowę za niepotrzebną, a dzienniki włoskie przyznały słuszność tezie francuskiej. Nakoniec zaznaczają, że zresztą znaczna część prasy angielskiej oceniła stanowisko Lloyd George'a o wiele surowiej, niż prasa francuska.

„Petit Journal" pisze w tej sprawie, że nie chce popełnić oszczerstwa wobec Lloyd George'a i przypuścić, że jest to aluzya do możliwego przymierza z Niemcami. **800 tysięcy Anglików spoczywa w ziemi francuskiej**, zniszczonej wojną — pisze dziennik — **Francya ufa**, że jeżeli jeden z ministrów angielskich zapomina o tem, to **naród angielski o nim nie zapomni.**

**Bruksela.** (E. Ex.) Niemal cała belgijska prasa występuje przeciwko mowie Lloyd George'a, biorąc w obronę Polskę. „Nation Belge" podnosi zasługi Korfantego jako bojownika przeciwko germanizmowi.

**Warszawa.** P. A. T. Robert Vaucher (redaktor „Journal de Pologne") nadesłał następujące szczegóły o zapatrywaniu Izby francuskiej na sprawę Górnego Śląska:

Wszyscy deputowani, z wyjątkiem **socyalistów i komunistów, popierają stanowisko rządowe.** Jan Ehrlich, deputowany **Paryża**, sekretarz komisyi dla spraw zagranicznych, oświadczył wobec Vauchera, że **Francya nigdy nie była tak bliską Polsce. Braterstwo broni, zawarte w czasie ostatniej inwazyi bolszewickiej, jest nierozerwalne. Wisła jest dla Francuzów obecnie istotną granicą cywilizacyi na wschodzie.** Wszyscy we Francyi wiedzą, że **Polska nie może być silną bez G. Śląska.**

# Lud górnośląski nie złoży broni!

**Warszawa.** (Telef. wł.). **Mowa premiera Witosa wywarła na G. Śląsku dodatnie wrażenie.** Wyrażają tam wielką wdzięczność rządowi francuskiemu za jego stanowisko, ale zwracają uwagę, **że żądanie Francyi zlikwidowania ruchu powstańczego jest rzeczą niewykonalną. Lud G. Śląska nie pozwoli sobie wydrzeć broni z ręki, pomimo wszelkich uczuć wobec Francyi, albowiem rozbrojenie grozi mu niechybną śmiercią** ze strony bojówek niemieckich. Gdyby **ruch powstańczy** zlikwidowano, **wówczas wytworzą się katastrofalne stosunki dla ludności polskiej.** Nie mogłoby być mowy nawet **o możności zadośćuczynienia propozycyi francuskiej.**

## Korfanty o polityce koalicyi.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Korespondent „Daily Express" rozmawiał z Korfantym, który oświadczył, że jeżeli mocarstwa sprzymierzone nie uznają interesów Polski w swej decyzyi, to wówczas Korfanty opuści G. Śląsk, **a państwa alianckie będą odpowiedzialne za to, co na G. Śląsku się wydarzy.** Objąłem — mówił Korfanty — kierownictwo ruchu powstańców, ażeby uniemożliwić nieporządek i anarchię, jeżeli zaś opuszczę G. Śląsk, to wytworzy się tam chaos. Polityka koalicyi w stosunku do nas **jest nacechowana życzliwością, a stanowisko Anglii** dyktowane jest **koniecznościami politycznemi, a jest rzeczą godną pożałowania, że nasz stosunek do Anglii nie był szczęśliwy.**

## Powstańcy cofają się.

**Berlin.** (E. E.) Pisma niemieckie podają pogłoskę, jakoby stanowisko gen. Lerounda w komisyi międzysojuszniczej w Opolu zająć miał gen. Weygand.

Do „Rzeczypospolitej" donoszą z Sosnowca, **że naczelne dowództwo** powstańcze, chcąc dać dowód dobrej woli i chęci zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi, **wydało rozkaz cofnięcia się o 3 klm. w tych punktach, gdzie były utarczki z Niemcami.**

**Bytom.** (E. E. Radio). Dostęp do Katowic uniemożliwiony, gdyż miasto otoczone jest przez powstańców. Komunikacya telefoniczna Bytom—Berlin została przywrócona. **Dowództwo powstańcze nakazało opuszczenie portu kozielskiego, przedmieść Raciborza, oraz Gogolina**, zawiadomiwszy komisyę międzysojuszniczą, **że czyni to dla zerwania kontaktu z Niemcami i dla dania dowodu dobrej woli ze strony polskiej.**

## Walki w pow. oleskim.

**Bytom.** (E. Ex.) Według wiadomości z kół miarodajnych w nocy z 17 na 18 b. m. przyszło do ostrzejszych walk między powstańcami a Niemcami na odcinku północnym w pow. oleskim pod Krzyżankowicami i Zdziechowicami koło Gorzewa na pograniczu polskiem. — **Niemcy nagłym atakiem uderzyli na powstańców**, którzy w pierwszej chwili zmuszeni byli opuścić wymienione wsie. W kontrataku odebrano je z powrotem. **Niemcy ponieśli ciężkie straty.** Pozostawili na polu walki około 100 zabitych i rannych.

## Punkt zborny Reichswehry w Brzegu.

**Gdańsk.** P. A. T. Danz. Arb. Ztg. donosi z Wrocławia: Na Śląsku przygotowuje się powtórzenie bałtyckich awantur. **Orgesch gotuje się do wojny.** Najważniejszym punktem koncentracyjnym Orgeschu jest miasto Brzeg. **Nadchodzą tam ciągle transporty** z Saksonii, Bawaryi, Brandenburgii i innych prowincyi niemieckich. Transporty te są umieszczane na **placu lotniczym** i w obozie jeńców w Brzegu. **Wszystkich przybyłych** uzbraja się w karabiny nr. 98 i karabiny maszynowe, a potem wysyła się jako oddziały samoobrony na Górny Śląsk. **Do tej pory wysłane zostały cztery takie transporty w sile od 150—200 ludzi.** Ostatni transport przybył z Niemiec w sile tysiąca ludzi.

## Przesilenie rządowe.

**Warszawa.** (Telef. wł.) W kołach politycznych obiegają pogłoski, że w razie rekonstrukcyi gabinetu mają pozostać na dotychczasowych stanowiskach: min. spraw wojskowych **S o s n k o w s k i**, min. robót publ. **N a r u t o w i c z**, min. przemysłu i handlu **P r z a n o w s k i** i min. rolnictwa **R a c z y ń s k i. Ustąpić mają:** min. spraw wewnętrz. **S k u l s k i**, min. kolei żelaznych **J a s i ń s k i**, min. sprawiedliwości **N o w o d w o r s k i** i min. b. dzielnicy pruskiej **K u c h a r s k i.**

Jako kandydatów wymieniają już dziś na stanowisko min. spraw wewn. wojewodę łódzkiego **K a m i ń s k i e g o**, na likwidatora min. aprowizacyi **G r z ę d z i e l s k i e g o.**

Zanim nastąpi dymisya gabinetu, która jest oczekiwana, ale której termin nie jest jeszcze ustalony, zależy bowiem od sprawy G. Śląska, zaszedł konflikt pomiędzy min. skarbu dr. **S t e c z k o w s k i m** a min. spraw wewnętrznych **S k u l s k i m**, który zaoponował przeciwko redukcyi budżetu min. spraw wewnętrznych do normy ustalonej przez ministerstwo skarbu. W związku z tem **Skulski zgłosił premierowi podanie o dymisyę**, ale w kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że nieporozumienie to zostanie zlikwidowane.

## Dymisya min. Sapiehy.

**Warszawa.** (Telef. wł.). **Min. spraw zagr. Sapieha wręczył premierowi Witosowi prośbę pisemną o dymisyę. Nie ulega kwestyi, że dymisya zostanie przyjęta. W sferach miarodajnych obiega pogłoska, że następcą jego zostanie Wład. Wróblewski**, dzisiejszy poseł w **Londynie.**

## Rada ministrów.

**Warszawa.** (Telef. wł.). W wieczornem posiedzeniu Rady ministrów we czwartek brał udział min. Sapieha. Członkowie rządu interpelowani przez naszego korespondenta, czy potwierdzają się pogłoski o dymisyi min. Sapiehy, nie udzielili dotąd stanowczej odpowiedzi.

**Warszawa.** P. A. T. Rada ministrów obradowała 19 b. m. nad sprawą G. Śląska, poczem wysłuchała sprawozdania przewodniczącego rokowań polsko-gdańskich Płucińskiego o stanie rokowań.

# „Dzieciom traktatu nałożyć wędzidła"

## Nowe oświadczenie Lloyda George'a.

Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne przynosi następującą depeszę Biura Reutera: Lloyd George upoważnił Biuro Reutera do następującego oświadczenia:

„Podtrzymuję oświadczenie, które złożyłem w Izbie Gmin w sprawie Górnego Śląska. Oczywiście mogę wziąć tylko odpowiedzialność za to, co rzeczywiście powiedziałem, a nie za zniekształcone sprawozdania, które pojawiły się w prasie francuskiej.

Prawie jednomyślnie uznanie, z jakiem spotkałem się w prasie amerykańskiej, włoskiej i angielskiej dowodzi, że wielkie narody, które w czasie wojny światowej stały po stronie Francyi, przyznają traktat wersalski interpretować według słuszności. Nigdy jeszcze nie byłem świadkiem równej jednomyślności w jakiejś sprawie. Wszystkie kierunki opinii publicznej w trzech wymienionych krajach stanęły na tem samem stanowisku. Byłoby w najwyższym stopniu ubolewania godnem, gdyby prasa francuska zajęła inne stanowisko. Musimy takie różnice zdań traktować z tolerancyą. Chciałbym prasie francuskiej powiedzieć, że zwyczaj traktowania każdej opinii alianta jako coś niewłaściwego, o ile opinia ta nie zgadza się z jej opinią, jest niebezpieczny. Gdyby tego rodzaju tendencya miała dalej się utrzymać, stanie się ona groźbą dla wszelkiej ententy. Stanowisko, jakie zajęła opinia publiczna w Ameryce, Anglii i we Włoszech w kwestyi Górnego Śląska, nie powinno wywoływać zgorszenia we Francyi. Ta opinia publiczna trzyma się traktatu wersalskiego i pragnie sprawiedliwie zastosować jego postanowienia, czy to z Anglią, czy przeciw Anglii. Los Górnego Śląska musi być rozstrzygnięty przez Radę Najwyższą, ale nie przez Korfantego. Nie można pozwolić dzieciom traktatu, aby bezkarnie rozbijały kształt. Należy im nałożyć wędzidła, gdyż w przeciwnym razie będą się ciągle nasuwały trudności. Na horyzoncie chmury, ciemniejsze niż zwykle. **Wszystko będzie zależało od jednomyślności aliantów.** Naród angielski nie usuwa się od odpowiedzialności, wynikającej dla niego z traktatu. Przemijające trudności sprawiają, **że nie ma zbędnych wojsk do rozporządzenia.** Trudności te jednak, jak mogę z ufnością powiedzieć, przeminą wkrótce, a zwracam uwagę na fakt, że na ostatniej konferencyi oświadczyłem gotowość **oddania do dyspozycyi naszej floty aliantom do operacyi wojskowych, gdyby Niemcy nie przyjęły postanowień aliantów.** Rząd angielski usiłował uregulować kwestyę G. Śląska na konferencyi londyńskiej. Wszystkie fakta plebiscytowe były znane. Nasi sprzymierzeńcy nie byli jednakże gotowi kontynuować pertraktacyi. **Zgodzimy się posłusznie na decyzyę, jaka będzie powzięta przez większość mocarstw, które na zasadzie traktatu mają głos przy ustalaniu granicy górnośląskiej.**

**W jakikolwiek sposób wypadnie orzeczenie — my przyjmujemy plebiscyt w całej pełni, jako wyraz życzeń ludności śląskiej.** Ponieważ jednak wzięliśmy udział w wojnie i ponosiliśmy olbrzymie straty w obronie dawnego traktatu, w którym nasz kraj uczestniczył, to Wielka Brytania nie może patrzeć na to, aby traktat, który został przez jej przedstawicieli przed niespełna dwoma laty podpisany, był podeptany.

---

Niniejsze oświadczenie Lloyda George'a jest jak zresztą wszystkie jego przemówienia niejasne, zostawiające zawsze furtkę do cofnięcia się wtedy, kiedy zajdzie potrzeba. Najwięcej go boli, że Francya nie zgadza się z jego frazesami. Chciałby on bowiem nałożyć „dzieciom", którzy chcą łamać traktat wersalski, wędzidła, jednak, niestety, premier angielski nie ma do tego siły. Francya nie chce mu pomódz. Wprawdzie Lloyd George rozporządza flotą, która miała być użytą przeciw Niemcom, ale cóż można z nią uczynić Górnemu Śląskowi. Wkońcu więc oświadcza premier, że sprawa G. Śląska musi być załatwioną w myśl traktatu wersalskiego, a Anglia zgodzi się posłusznie na decyzyę, jaka będzie powzięta na zasadzie traktatu wersalskiego.

Więc pocóż tyle frazesów i hałasu, kiedy Polska i Francya żądają tylko spełnienia postanowień traktatu pokojowego, który jest stale podkopywany nieliczącymi się z niczem wystąpieniami Lloyd George'a.

Premier angielski powoli się cofa, a swoje cofanie pokrywa wyzwiskami, skierowanemi w stronę narodu polskiego.

Jednak przechodzimy nad tem do porządku dziennego, składając to na karb zdenerwowania i temperamentu walijskiego.

# Z dnia politycznego.

### Z kraju socyalizmu i głodu.

„Ridnyj Kraj" charakteryzuje w następujący sposób życie w Kijowie: Prasa sowiecka oświetla bieżące wypadki tak fałszywie i tendencyjnie, że nawet komuniści nie chcą czytać tych artykułów. Z Kijowa uciekają wszyscy kto tylko może, gdyż życie stało się tam nie do zniesienia. W zimie ludność chodziła do najbliższych lasów, ściągająo drzewo i gałęzie na opał, teraz kto może wychodzi na wieś w poszukiwaniu chleba; spotkać można w tych wędrówkach robotników, inteligencyę, a nawet małe głodne dzieci.

Mieszkańcy Kijowa wstają o godzinie 5 rano, podług czasu bolszewickiego o godzinie 9-ej, ponieważ bolszewicy posunęli zegar o cztery godziny naprzód. Za to o godzinie 7 wieczorem ulice miasta są zupełnie puste. Życie zamarło zupełnie, spekulacya natomiast żyje w pełni, gdyż uprawiają ją wszyscy. Na porządku dziennym są takie obrazki: na ulicy stoi „burżuj", t. j. nauczyciel, student lub urzędnik i sprzedaje zapałki po trzy ruble sztuka, lub papierosy skręcone z machorki i zwykłego papieru zamiast bibułki — po 25 rubli sztuka.

Rzucają się w oczy rozlepione wszędzie olbrzymie jaskrawe plakaty, które zatruwają życie. Zdaje się, że gdyby je zdjąć, życie byłoby przynajmniej o 50% lżejsze, tak przygnębiająco działają one na mieszkańców. Teatr obrzydł zupełnie ze względu na tendencyjność wystawianych sztuk. Prawie w każdym gmachu jest ruchomy teatr maryonetek, specyalnie dla celów agitacyjnych. W Kijowie utworzył się związek zawodowy poetów, których po rejestracyi okazało się 3.478; zjednoczyli się oni w jedno wspólne towarzystwo „Gorn".

Ceny ciągle zawrotne. Funt soli kosztuje 12.000 rubli.

# Zażydzanie Polski przy pomocy rządu.

Interpelacya posła ks. dra Kazimierza Kotuli i tow. do Pana Min. spraw wewnętrz. w sprawie powstrzymania niebezpiecznej imigracyi z Ukrainy i z Rosyi do Polski.

„Całe falangi żydów rosyjskich emigrują z Ukrainy i z Rosyi do Polski i zalewają miasta i wsie wschodniej Małopolski i innych części Polski. Ta imigracya jest z wielu powodów niebezpieczna i szkodliwa dla Rzeczypospolitej Polskiej. Żydzi imigrujący nie przynoszą ze sobą żadnych artykułów żywności, a wobec tego **musi ich żywić Polska**, jakkolwiek sama nie obfituje w żywność. To powoduje wzrost drożyzny w Polsce. Żydostwo imigrujące, brudne i niechlujne, **przynosi ze sobą choroby zaraźliwe** i szerzy je w Polsce. I tak, przynieśli żydzi ze sobą jakąś straszną zarazę do miasta Mościsk w miesiącu kwietniu b. r., od której w trzech dniach zmarło tam 150 samych żydów. Dopiero zastosowanie ścisłych środków sanitarnych powstrzymało szerzenie się tej zarazy. Wśród tych żydów jest **wiele jednostek zbolszewiczałych**, które demoralizują duszę obywateli polskich.

Tych zastępów żydów, ciągnących do Polski, Rząd Polski prawie zupełnie nie wstrzymuje, a przez to **dopomaga do coraz większego zażydzenia Polski**. Dojdzie do tego, że Polska stanie się z czasem Judeo-Polonią, natomiast Rząd Polski mało robi, aby ułatwić Polakom z Ukrainy i z Rosyi imigracyę do Polski i z tego powodu odzywają się nawet bolesne skargi tamtejszych Polaków w pismach polskich. Wobec tych smutnych faktów zapytują podpisani Pana Ministra:

1. Czy wie o tej masowej imigracyi żydów rosyjskich do Polski?

2. Co Pan Minister i cały Rząd Polski zamierza uczynić, aby powstrzymać tę niebezpieczną imigracyę?

3. Co Rząd Polski zamierza uczynić, aby ułatwić imigracyę do Polski Polakom z zagranicy wschodniej?".

# Szczerość czy obłuda?

Po ostatnim strajku kolejowym, proklamowanym przez żywioły komunistyczno-socyalistyczne zawodowego związku kolejarzy w okresie plebiscytowym na G. Śląsku, poczęli umiarkowańsi kolejarze masowo występować z tego związku, a zapisywać się do bezpartyjnego Polskiego Związku Kolejowców, który dopomógł do złamania strajku. Okoliczność ta przeraziła przywódców Z. Z. K. i wywołała u nich poważne różnice w poglądach na dalsze postępowanie związku, zaś ogół członków Z. Z. K. zażądał zaprzestania walki z Polskim Związkiem Kolejowców, bo walka ta wychodzi tylko na szkodę pracowników kolejowych. Menerzy Z. Z. K. widząc, że wpływy ich na kolejarzy poczynają słabnąć, zwołali przed kilkoma dniami zgromadzenie, na którem wystąpili z inicyatywą zjednoczenia obu Związków. Ogół kolejarzy przyjął tę myśl ochotnie, a szereg mowców wypowiedział się za utworzeniem związku apolitycznego i bezpartyjnego. Do zlania związków nie doszło jednakże, ponieważ sprawa ta wymaga zgody zarządów centralnych związkowych i połączona jest ze zmianą statutu obu związków.

Główną przeszkodą do zjednoczenia P. Z. K. ze Z. Z. K. stanowi uchwała Z. Z. K., mocą której związek ten przystąpił do centralnej organizacyi związków klasowych robotniczych.

**Pomimo takiego stanu sprawy przywódcy Z. Z. K. bałamucą już obecnie kolejarzy i rozgłaszają, że P. Z. K. i Z. Z. K. już się zjednoczyły, a niektórzy z prowodyrów zacierają ręce z radości i poufnie przygotowują się do opanowania steru na wypadek zjednoczenia związków i do zabarwienia związku nowego hasłami socyalistycznemi.**

Okazuje się z tego, że menerami Z. Z. K. nie kierowała szczera chęć służenia ogólnej sprawie kolejarskiej, ale obłudna partyjność i zamiar usmażenia pieczeni socyalistycznej wraz z ratowaniem sytuacyi chwiejącego się już w podstawach Z. Z. K.

# Iskierki.

### Prowokacyjne postępowanie żydów.

W dzień zesłania Ducha św., w którym to czasie odbywają pątnicy pielgrzymki do klasztoru Bielańskiego, uważali za stosowne wybrać się tamże gremialnie żydzi (czego dawniej nie przedsiębrali nigdy!). Skoro wracająca fala chrześcijan ze śpiewem narodowego hymnu przechodziła obok grupy żydowskiej, pies prowadzony przez jakąś żydówkę, zaczął szczekać. Ta zwracając się do swoich współwyznawców z miną pełną ironii rozbawiła całe towarzystwo uwagą: „pies śmieje się z ich śpiewu".

Quousque tandem?

# KRONIKA.

### CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 216-tą Tow. ubezpieczeń „Przyszłość" w Warszawie z okazyi pobytu w Krakowie dyrektora Tow., p. Dra Feliksa Gutmana; 217-tą Prezyd. i Rada zawiadowcza Spółki akc. fabryki Portland cementu „Szczakowa"; 218 i 219-tą Spółka akc. fabryki Portland cementu „Szczakowa" i 220-tą Spółka akc. skupu skór i garbu w Warszawie — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

### OKROPNY LOS POWSTAŃCÓW.

Mimo opieki rządowej, weterani z roku 1863 przy obecnych stosunkach drożyźnianych, żyją wprost w niesłychanie ciężkich warunkach. W podobnem położeniu znalazł się między innymi weteran, Jan Wojtowicz, lat 82, który pozbawiony wszelkiej opieki, nie mogąc z powodu choroby zarobić na życie, znalazł się w obliczu śmierci głodowej.

Czyż na takie traktowanie zasłużyli ci, którzy w czasie powstań nie zawahali się przelać krew za Ojczyznę?

### OTWARCIE PRACOWNI PSYCHOLOGICZNEJ UNIWERSYTETU JAGIELL.

Jak wiadomo, przed dwoma laty zamknięto pracownię psychologii eksperymentalnej tut. Uniwersytetu wskutek unieważnienia kontraktu mieszkaniowego przez Komisyę rządzącą. Z tego też powodu przyrządy do badań musiano złożyć na składzie, a młodzież akademicka straciła możność samodzielnej pracy naukowej. Należy dodać, że krakowska pracownia psychologiczna była za czasów zaborczych jedyną w państwie austryackiem. Młodzież akademicka, wobec pozbawienia jej pracowni, zwołała wiec jeszcze w marcu b. r. i wybrała komitet, złożony z 7-miu akademików, któremu poleciła w sprawie uruchomienia pracowni zwrócić się do odpowiednich czynników. Jak się dowiadujemy, akcya młodzieży nie odniosła dotychczas pożądanych rezultatów.

Spodziewamy się, że rząd, rozumiejąc ważność psychologicznej pracowni eksperymentalnej, poczyni odpowiednie zarządzenia i sprawę zgodzie ze słusznemi żądaniami akademików, szybko załatwi.

### ŻYDOWSCY FAŁSZERZE BANKNOTÓW PRZED SĄDEM.

Trzeci dzień rozprawy przeciw szajce fabrykantów 100-koronówek czeskich wypełniły przesłuchania oskarżonych: Dra Dröblicha, Goldfingera, Schenkera i Banda. Wymienieni wypierają się (!) współdziałania w fabrykacyi wspomnianych banknotów; oświadczają, że wprawdzie znali Kotarbę (jako głównego oskarżonego), który przedstawił się im za inżyniera, nie przypuszczali jednak, że towarzystwa ich chce użyć Kotarba jako podświadomego narzędzia dla swoich celów oszukańczych. Goldfinger nabył wprawdzie dla Kotarby maszynę litograficzną, zrobił to jednak — jak zeznaje — na usilne nalegania Kotarby, który opowiadał mu, że maszyna taka jest mu potrzebna do „litografii deseni". Dr Dröblich usiłuje przekonać trybunał i sędziów przysięgłych, że padł ofiarą intrygi Kotarby. Charakterystyczny na rozprawie fakt: Wszyscy oskarżeni odpierają zarzuty oskarżenia, kierując je na Kotarbę, który — pomimo ekspertyzy lekarskiej, uznającej stan jego zdrowia za zadowalający — symuluje obłąkanie i najmniejszych nie daje wyjaśnień.

---

Kraków, 20 maja.

**NA CZWARTEJ STRONIE** dziennika zamieszczamy dzisiaj dwie korespondencye z kraju: z Wilna i z Tarnowa.

**JUBILEUSZ PROF. KRYŃSKIEGO.** Jak to już pisaliśmy, przypada w roku bieżącym pięćdziesięciolecie działalności pedagogicznej zasłużonego polonisty, prof. Kryńskiego, a liczne grono jego uczniów zamierza uczcić ten jubileusz uroczystym obchodem, który się odbędzie w Warszawie 12 czerwca. Obecnie tylko dodajemy, że b. uczniom prof. Kryńskiego, przebywającym stale, czy chwilowo w Krakowie, udziela wszelkich informacyi w sprawie uczestnictwa w obchodzie p. I. J. Kon, Pędzichów 19.

**ODCZYT W TOW. „ROZWÓJ".** W poniedziałek dnia 23 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się w sali Domu rękodzielników i robotników katolickich przy ul. św. Tomasza l. 37, I piętro, pogadanka w sprawach Tow. „Rozwój", na którą zarząd Tow. zaprasza członków i mających zamiar przystąpienia do Towarzystwa. Członkowie mogą przyprowadzić swych znajomych.

**CELEM OCHRONY PŁODÓW ROLNYCH** przed uszkodzeniem i zniszczeniem, Magistrat wzywa publiczność, aby — zgodnie z ustawą o ochronie własności polnej — nietylko sama przepisów tych ściśle przestrzegała, ale również, aby wspierała władze w zapobieganiu szkodom polnym przez czuwanie nad dziećmi i młodzieżą, pod jej opieką pozostającą, oraz przez wstrzymywanie innych osób od wyrządzania szkód.

Wszelkie uszkodzenia własności polnej będą surowo karane, a nadto szkodnik obowiązany będzie, po myśli powyższej ustawy niezależnie od kary, wynagrodzić wyrządzoną szkodę. Nad ścisłem przestrzeganiem powyższych przepisów czuwać będą organa Magistratu i Dyrekcyi policyi.

**SPRZEDAŻ CHLEBA.** Magistrat zawiadamia, że od 20 b. m. będzie w dalszym ciągu sprzedawany chleb w kramach przy pl. Słowiańskim, Szczepańskim, Jabłonowskich, Wielopole, Wolnicy i obok elektrowni miejskiej w Podgórzu. Cena chleba po 60 Mk. za 1 kg.

**NIEPOKOJĄCE POGŁOSKI.** Od kilku dni obiega miasto pogłoska, że w aresztach policyjnych pod „Telegrafem" umarł jeden z aresztantów wskutek rany, zadanej mu przez policyanta.

Nie wchodząc bynajmniej w ocenę prawdziwości wspomnianej wersyi, poruszamy tę sprawę ze względu na zaniepokojenie opinii publicznej. Spodziewamy się, że Dyrekcya policyi wyjaśni nam, czy pogłoski są słuszne.

**SPRZENIEWIERZENIE.** Policya aresztowała 21-letnią Annę Dietrich, zajętą w biurze Domu handlowego pod firmą Dr Dzikowski i Ska w Krakowie. Aresztowanie nastąpiło na skutek sprzeniewierzenia przez Dietrichównę 1000 kg. ryżu wartości 72.000 Mk., oraz wyłudzenia pewnej kwoty pieniężnej od jednego z adwokatów na szkodę tejże firmy. W toku dochodzenia okazało się, że aresztowana sprzedała ryż za 58.000 Mk., które to pieniądze przetrwoniła ze swoją koleżanką, Emilią Górówną. Górówną też aresztowano.

**ARESZTOWANIE AWANTURNIKA.** Onegdajszej nocy aresztowano Maryana Wiśniowskiego, rzekomego komisarza policyi, względnie referenta żandarmeryi w Ostrogu. Oszust ten, otoczony całą zgrają kobiet lekkich obyczajów, grasował po lokalach publicznych, wywołując swojem zachowaniem się ogólne zgorszenie. Na domiar złego, policyi, która chciała go aresztować, groził rewolwerem. Wkońcu udało się policyi ubezwładnić awanturnika i odprowadzić go pod „Telegraf". Okazało się, że Wiśniowski był swego czasu aresztowany za bezprawne noszenie munduru oficera W. P.

---

### Z Polski i ze świata.

**HOJNA OFIARA NA NAUKĘ POLSKĄ.** P. Józef Kernbaum, celem uczczenia pamięci syna swego, Dra Mirosława Kernbauma, ofiarował Tow. naukowemu warszawskiemu 30.000 marek, celem wyznaczenia w roku bieżącym nagrody za najlepszą pracę z zakresu fizyki, ogłoszoną w języku polskim w ciągu ubiegłych lat dziesięciu, oraz 400.000 Mk. w 5-proc. pożyczce odrodzenia, jako fundusz wieczysty dla wyznaczenia z procentów co dwa lata nagrody w sumie 40.000 Mk. za najdonioślejszą pracę z zakresu fizyki, wykonaną i ogłoszoną drukiem w Polsce w okresie ubiegłym. Nagroda mieć będzie nazwę „Nagrody im. Dra Mirosława Kernbauma" i po raz pierwszy przyznaną będzie dnia 14 listopada 1923 roku.

**OSTRZEŻENIE PRZED EMIGRACYĄ DO AMERYKI.** Urząd emigracyjny przy Ministerstwie pracy i opieki społecznej ostrzega inteligencyę polską przed lekkomyślnym wyjazdem do Ameryki, gdzie teraz, skutkiem nadmiaru sił roboczych zarówno w przemyśle, jak i w handlu, panuje ogromna trudność w uzyskaniu jakiegokolwiek zajęcia. Skutkiem zastoju w tych dziedzinach pracy, odbywa się nawet masowa emigracya personalu. Przybywający do Ameryki Polacy liczą przedewszystkiem na zajęcie w instytucyach handlowych polskich. Nie odpowiada to jednak zupełnie tamtejszym stosunkom, gdyż w każdej takiej instytucyi jest wymagana znajomość języka angielskiego oraz znajomość stosunków amerykańskich, taka, jakiej przeciętnie nabyć można dopiero po dwóch, albo trzech latach pobytu w Ameryce.

**NOWY DWORZEC W WARSZAWIE.** W niedzielę 22 b. m. otwarty zostanie dla użytku podróżnych nowy dworzec tymczasowy przy ul. Chmielnej. Nowy dworzec przeznaczony jest dla pociągów odchodzących z Warszawy, dawny dworzec od strony Al. Jerozolimskich przeznaczony będzie dla pociągów przychodzących.

**SENZACYJNA HISTORYA.** Dzienniki warszawskie opowiadają o następującej historyi, która miała się przytrafić w okolicach Siedlec. Jeden z właścicieli ziemskich dokonał większej tranzakcyi, za którą otrzymał kilka milionów i pieniądze zabrał do domu. W nocy usłyszano pukanie, a gdy otworzono, kilku żołnierzy uzbrojonych prosiło o udzielenie noclegu. Oddano im osobny pokój. Po upływie pewnego czasu znowu zaczęto się dobijać do mieszkania, przyczem mówiono, że policya przybyła. Gdy im otworzono, przekonano się, że to są bandyci, którzy wiedzieli o posiadanych milionach i grożąc śmiercią, domagali się oddania tych pieniędzy. Właściciel pozornie zgodził się na wydanie pieniędzy i wszedł niby po nie do drugiego pokoju, lecz zamiast tego, obudził żołnierzy, którzy zaczęli strzelać do bandytów. Gdy wreszcie zdjęto bandytom maski, okazało się, że są to ludzie znajomi z okolicy pobliskiej.

**POLSCY SOKOLI NA ZLOCIE SOKOŁÓW FRANCUSKICH.** Na odbywający się w Lille zjazd Unii gimnastycznej francuskiej wyjechała z Warszawy delegacya Związku sokolego. Delegacya złoży hołd poległym za wolność członkom Unii i uwieńczy sztandary Unii wieńcami polskimi

**PROCES BANKU KUPIECTWA POLSKIEGO.** W Warszawie rozpoczęła się onegdaj rozprawa przeciw dyrektorom Banku kupiectwa polskiego, oskarżonym o nadużycie walutowe. Jako oskarżeni zasiedli: główny dyrektor Wacław Żmudzki, dyrektor finansowy Feliks Mazurkiewicz i dyrektor handlowy Józef Zather. Akt oskarżenia określa operacye Banku jako świadomą działalność na szkodę waluty polskiej i spekulacyę na jej zniżkę ze szkodą skarbu polskiego w kwocie 180 milionów marek.

Po przesłuchaniu świadków powołanych przez obronę: Joska Grasberga, Jakóba Lewi, Wolfa Kupercyna, oraz Mordki Mühlsteina, zaszedł fakt niezwykły: oto sędzia, prowadzący rozprawę, nabrał przekonania o karygodności czynów pewnych świadków obrony i ogłosił decyzyę, podającą ich w stan oskarżenia za „szmuglowanie" marki polskiej zagranicę i nakazującą aresztowanie tych godnych świadków do czasu złożenia kaucyi w sumie 1 miliona marek od każdego.

**AKTUALNE UMIZGI.** Bawarski Związek nauczycieli szkół realnych postawił wniosek, ażeby język angielski był drugim językiem

# Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

### Wieczory Boy'a.

Istnieje francuskie jakby przysłowie: „Kto do trzydziestu lat nie był socyalistą, ten nie ma serca — kto po trzydziestu latach nie przestał być socyalistą, ten nie ma głowy". Mniej więcej tosamo powiedzieć można o sztuce: Kto do trzydziestu lat nie był lirykiem, ten i t. d., kto po trzydziestu latach nie stał się epikiem, ten również i t. d.

Młodością artysty jest bowiem romantyzm, dojrzałością klasycyzm. Trzeba zaczynać od mówienia o sobie, a kończyć na mówieniu o drugich. W przeciwnym razie dzieją się rzeczy raczej obrzydliwe. Młodzieniaszek mędrkuje temperamentem, a staruszek przeżywa mózgiem to wszystko, co w nim „powoli parszy" i „wieje". I zamiast należeć do tych, o których słusznie, wraz z Boy'em powiedzieć można: „dureń młody, ślepe narzędzie przyrody", należy do tych, o których na własną rękę rzec można: „dureń stary, jeszcze... choć to nie do wiary".

Ale młodość jest młodością a młodość prawdziwego poety jest arcymłodością. Nie znosi ona życiowych przymrozków: słaba więdnie, silna stula listki i czeka, aż słonko przygrzeje. A jeśli słonko przygrzeje, dopiero pod jesień doświadczenia? — Ha, wówczas poeta kwitnie w październiku, no i powstają... „słówka"... barwne, lekkie, błyszczące... powstaje smutek na wesoło, powstają nie „pieśni wieczorne" młodocianego Kasprowicza, ale „piosenki"... „wieczorne"... dojrzałego Boy'a.

„Spowiadać się? A przed kim? A poco? A naco? Cóż komu, a przedewszystkiem mnie, z tego przyjdzie? —

Że kochałem? — Ba! Już stary Menandros mawiał:

„Muzo! Opiewaj nam kochankę naszą,
piękną, chciwą, o słowach co pieszczą, nie straszą —
która drzwi nam zamyka, gdy złota nie stanie,
i, nigdy nie kochając, udaje kochanie" —

Że biłem głową w rozmaite mary, murki i mureczki? — Ba! Już stary Hezyod mawiał:

„Pełną cierpień jest ziemia, pełnem cierpień morze" —

Że zawiodłem się na ludziach: na ich „mowie" w stosunku do ich „poczynania"? — Ba! Już stary Pytagoras mawiał:

„Nie kładźmy dłoni w dłoń za wielu ludzi" —

Że zwątpiłem w ważność mojej własnej osoby? — Ba! Już stary Sofokles mawiał:

„Płaczesz nad śmiercią zmarłego człowieka,
który był od poczęcia istotą znikomą.
Czy zyskałby na życiu? tego nie wiadomo".

O, nie, moi szanowni Państwo! Ze siebie nic wam nie pokażę, prócz figi. Za to pokażę wam was... w sobie. Lubicie kpić z bliźnich? — Ja także. Macie Esika w Ostendzie. Lubicie tłuste powiedzenia? — Ja także. Polubiłem je z czasem. Tyle razy widniały na rozmaitych ścianach... Zrozumiałem, że są taką żywiołową potrzebą wypowiedzenia swoich uczuć... Proszę. Lubicie pieprzne książeczki? — Zgoda. Wydając tłumaczenie Descartes'a ozdobię je przepaską z napisem: „tylko dla dorosłych" a wówczas tytuł: „rozprawa o metodzie" przemówi do waszej ciekawości.

O Boy'u! O' mądry Boy'u! Pozwól jednakowoż, że czasem znajdzie się taki waryat, który, bijąc ci brawo, drwiąc razem z Tobą i z Ciebie i z siebie, i podziwiając Twój niepospolity, poetycki talent, mruknie pod nosem Twoje własne słowa: „wiem, ale nie powiem" i rzuci w Twoją stronę porozumiewawcze, łzawe — od śmiechu — spojrzenie.

No i podziękuje Ci za spolszczenie takich scenicznych perełek jak „Kaprys" Musseta.

No i podziękuje Ci za przypomnienie współczesnym autorom, że teatr nie koniecznie musi być kinem, skąd lecą gesta, ale że może być także cichem, artystycznem skupieniem, skąd padają słowa, nagie, nie podparte właściwie niczem a takie znaczące i pełne akcyi — a wreszcie, wreszcie podziękuje Ci za sposobność podziwiania p. Solskiej-Grosserowej, czyli perfekcyi nad perfekcyami — i za sposobność cieszenia się p. Ruszkowskim.

Tylko... dlaczego, dlaczego zamilkłeś? — Czyż i „słówka" Twoje za dużo mówią... o Tobie? — Jeżeli tak, to wybacz, proszę, moje niedyskretne pytanie.

K. H. ROSTWOROWSKI.

obowiązkowym zamiast hiszpańskiego, włoskiego i francuskiego.

BRAK ZWŁOK. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że profesorowie tamtejszego uniwersytetu zastanawiają się poważnie nad zamknięciem pierwszego roku medycyny, albowiem w prosektoryum jest zupełny brak zwłok, na których słuchacze studyują anatomię. Kult dla zmarłych ożył w Wiedniu ostatnimi czasy tak, że tych, o których nikt nie dba, jest znikoma ilość.

### Ze świata katolickiego.

KAPELAN-INSPEKTOR FRANC. ARMII RENU. Z Paryża donoszą, że prezydent republiki podpisał dekret, mocą którego zostaje utworzoną posada kapelana-inspektora dla francuskiej armii Renu. Dygnitarz ten, mający posiadać godność biskupią, zrównany został pod względem pensyi i poborów w naturze z generałem brygady.

Zadaniem kapelana-inspektora będzie uregulowanie działalności religijnej wojskowych kapelanów katolickich, a także scentralizowanie wszystkich spraw osobistych, tyczących się kapelanów, którzy pełnią służbę we francuskiej armii Renu.

Krok ten rządu francuskiego oznacza nowy etap na drodze do przywrócenia religii katolickiej praw jej należnych w armii nietylko podczas wojny, ale także podczas pokoju.

### Ze spraw wojskowych.

OSZCZĘDNOŚCI W ARMII. Minister spraw wojskowych, gen. Sosnkowski, wydał rozkaz w sprawie stosowania w gospodarce wojskowej skrupulatnych oszczędności.

### Judaica.

FUNDUSZ BOLSZEWICKI DLA ŻYDÓW. Na odbytem w Moskwie 12 kwietnia b. r. zebraniu żydowskiej komunistycznej partyi oznajmił Nachamkes, iż żydzi z Zachodu zwrócili się do niego z prośbą o uzyskanie od rządu sowieckiego zapomogi na żydowską komunistyczną propagandę zagraniczną. W odpowiedzi zapewnił Zinowiew, że Lunaczarskij wyasygnował już na ten cel 6000 funtów szterlingów, a taką samą kwotę da jeszcze trzecia międzynarodówka.

### Zawiadomienia i komunikaty.

KRAK. KOŁO ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH. Zebranie miesięczne Krak. Koła Z. B. P. odbędzie się w sobotę 21 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Biblioteki Jagiellońskiej. Na porządku dziennym referat p. Wł. Barana: „Sprawa biblioteki publicznej w Krakowie“.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO I MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO. W piątek 20 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali seminaryum archeolog., ul. św. Anny 12, mówić będzie p. Stanisław Jakubowski na temat „Swastyka“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE urządza następujące wycieczki: 21 b. m. do Ogrodzieńca, 26 b. m. do Alwerni, 29 b. m. do Niepołomic. Zgłoszenia przyjmuje biuro, Grodzka 64, II p., w godzinach od 6—7 wieczorem.

### NEKROLOGIA.

† Kazimierz Puffke, dziennikarz-publicysta, b. redaktor „Dziennika Poznańskiego“, zmarł w Poznaniu, przeżywszy lat 67. Poświęciwszy się dziennikarstwu, pracował najpierw jako publicysta na łamach „Gazety Warszawskiej“ i „Słowa“, pisując artykuły z zakresu spraw politycznych, agronomicznych i teatralnych. Powołany w roku 1910 na redaktora „Dziennika Poznańskiego“, kierował tem pismem przez lat kilka, dopóki zły stan zdrowia nie zniewolił go do porzucenia umiłowanej pracy.

Ś. p. Kazimierz Puffke pozostawia po sobie pamięć człowieka prawego, dobrego obywatela i wiernego zawodowi swemu pracownika.

### Z teatrów krakowskich.

„KSIĘGA HJOBA“ B. WINAWERA. W sobotę wchodzi na afisz teatru Słowackiego komedya B. Winawera: „Księga Hjoba“, odnosząca obecnie ogromny sukces w warszawskim teatrze Małym. „Komedyą warszawską“ nazwał ją autor, gdyż treść jej obraca się około pociesznych losów współczesnego inteligenta, rzuconego na tło pustej, rozbawionej i rozkabaretowanej „Warszawki“. Rolę Doktora Hjoba odtworzy na scenie J. Sosnowski. Sztuka powtórzona będzie 4 razy z rzędu.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: W niedzielę po południu ulubiona „Królowa przedmieścia“, a wieczorem efektowna „Piękna Maryjanka“.

Zespół dramatyczny przygotowuje obecnie pod kierunkiem p. Kliszewskiego pierwszą komedyę Sardou p. t. „Rozwiedźmy się“. Zespół operetkowy pracuje nad przygotowaniem jednego z najwybitniejszych arcydzieł w zakresie muzyki lekkiej, nad „Boccaciem“ Suppego. Reżyserye sztuki prowadzi Lelewicz, orkiestrą kieruje kap. Barański.

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują: „Dobrze skrojony frak“ Dregely'ego wznowiony będzie dzisiaj z p. Czaplińską, zaliczającą postać baronowej Reiner do najlepszych w swoim repertuarze. W sobotę „Ładna historya“, również z p. Czaplińską.

BALET W TEATRZE „NOWOŚCI“. W poniedziałek 23, we wtorek 24 i we środę 25 b. m. urządza dyrekcya teatru „Nowości“ trzy wieczory baletowe. Między innymi odtańczą Baliszewscy „Taniec aliantów“, „Taniec norwerski“ i „Polka w szafliku“ i Łokadys i Józef Ciesielscy „Taniec cowboyów“ i „Czardasza“ z udziałem „Corps de baletu“.

**Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.**

Piątek 20 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.
Sobota 21 b. m.: (Nowość) „Księga Hioba“, komedya w 3 aktach B. Winawera.

**Repertuar Teatru Powszechnego.**

Piątek 20 b. m.: „Idealna żonka“.
Sobota 21 b. m.: „Idealna żonka“.

**Repertuar „Bagateli“.**

Piątek 20 b. m.: „Dobrze skrojony frak“.
Sobota 21 b. m.: „Ładna historya“.

**Repertuar „Nowości“.**

Piątek 20 b. m.: „Hazard“ (występ baletu).
Sobota 21 b. m.: „Hazard“ (występ baletu).

## Nowe wydawnictwa

### Książnicy polskiej Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych

WARSZAWA, Nowy Świat 59. — LWÓW, Małeckiego 5.

1. Archutowski Ks. Historya kościoła katolickiego w zarysie, wyd. 5, Mk. 250.—
2. Browiński i Suchowiak. Przewodnik do ćwiczeń z zakresu chemji. Mk. 15.—
3. Falski M. Elementarz powiastkowy dla dzieci z obrazkami Kamila Mackiewicza, wyd. 2. Mk. 84.—
   — Wskazówki dla nauczycieli Mk. 15.—
4. Gadowski Ks. Dzieje biblijne w skróceniu. Mk. 116.—
5. Gebert B. i Gebertowa G. Opowiadania z dziejów ojczystych, wyd. 6. Mk. 165.—
6. Hoene-Wroński. Prodrom Mesjanizmu. Mk. 600.—, na pap. opr. japońskim 1.200.—
7. Jeż Mateusz Ks. Nauka wiary, wyd. 5. Mk. 120.—
8. Kwiatkowski. Dydaktyka i metodyka nauki języków nowożytnych. Mk. 150.
9. Orłowicz M. Illustrowany przewodnik po Spiszu i Orawie i Czadeckiem. Mk. 330.—
10. Pawłowski St. Geografja dla kl. wyższych. Tom I. Geografja ogólna Mk. 176.— Tom II. Kraje i morza europejskie Mk. 152.— Tom III. Kraje i morza pozaeuropejskie Mk. 160.—. Tom II., cz. II. Polska. Mk. 58.—
11. Romer Eug. Europa (mapa ścienna z 4 części) Mk. 400.—
12. — Planigloby wyd. 2. (2 mapy ścienne, każda w 4 częściach). Mk. 720.—
13. Sierzputowski T. Arytmetyka. Cz. I. wydanie 3. Mk. 90.—
14. Szarota J. Cours de francais I. Mk. 68.—
15. Szydelski Ks. Dzieje biblijne przed Chrystusem. Mk. 168.—
16. Wierzbowski Szkoły parafjalne w Polsce w czasie Komisji edukacyjnej. Mk. 200
17. Zasady planu nauczania w szkole średniej. Mk. 150.

Do książek nieszkolnych księgarnie doliczają 20% dodatku drożyźnianego. O nowych wydawnictwach „Książnicy“ informuje „Przegląd wydawnictw Książnicy Polskiej T. N. S. W.“, miesięcznik poświęcony bibljografji i krytyce wydawnictw własnych.

## Miejski teatr powszechny.

**Pół wieku pracy na scenie Adolfiny Zimajer. — „Idealna żonka“.**

Dziś właśnie mija 53 lat od chwili, gdy Adolfina Zimajer jako 17-letnie dziewczę, o rysach twarzy dziecka, debiutowała na deskach teatru prowincyonalnego w Czerniowcach. Pod dyrekcyą Modrzejewskiego-Zimajera (późniejszego męża artystki) młoda Adolfina pracowała i rozwijała swój talent przez długi szereg lat, aż w r. 1873 dyr. Trapszo angażuje ją do Kalisza, skąd rychło dostaje się do Lwowa.

Adolfina Zimajer daje się na scenie lwowskiej poznać przedewszystkiem jako wielka artystka komedyi, przyczem i opera znalazła w niej poważną podporę. Dyr. Pawlikowski pozyskuje ją następnie (około r. 1896) dla Teatru miejskiego w Krakowie i z lat tych pamiętamy dobrze występy jej w „Kawalerze marcowym“ i w „Madame sans gene“.

Z Krakowa przenosi się Zimajerowa do Warszawy i tam grywa przeważnie w operetce. Postać jej w rozbawionym podówczas grodzie Syreny opromienioną jest z jednej strony podziwem publiczności i świata artystycznego, z drugiej zaś — padają na nią refleksy humoru... choćby wspomnieć tylko warszawską prasę notującą skwapliwie wszelki wybryk wesołości pod adresem czcigodnej dziś jubilatki.

Zimajerowa niedługo cieszy się powodzeniem w Warszawie, wyjeżdża za granicę, głównie do Niemiec, gdzie od razu podbija publiczność występami swymi w „Nitouche“ i w „Pierścieniu rodzinnym“.

Miejski Teatr Powszechny w Krakowie pozyskał przed kilku laty świetną i zawsze pełną młodzieńczej werwy artystkę — i jemu oto danem zostało święcić w dzisiejszym dniu 50-lecie jej niezmordowanej pracy scenicznej. Na jubileusz „Zimajerki“ wybrano „Idealną żonkę“, operetkę Fr. Lehara (słowa J. Brammera i A. Grünwalda), w której artystka odegrała niewielką, ale komiczną rolę Madame Gigi Fleuron. Po drugim akcie koledzy i koleżanki Teatru Powszechnego i delegacye m. Teatru im. Słowackiego i „Bagateli“ zebrali się na scenie — dyrektor Wiśniowski w serdecznych słowach wyraził hołd czcigodnej jubilatce, zarysowując w konturach jej długoletnią pracę dla sztuki. Wspomniał wszystkie ważniejsze kreacye artystki i odmalował entuzyazm, jaki „Zimajerka“ budziła w najświetniejszym okresie swego zawodu. Przemówienie swe zakończył życzeniem, aby jubilatka dożyła „brylantowych godów“. Następnie po przemówieniu reżysera Lelewicza, p. Korecki przeczytał długi szereg telegramów gratulacyjnych, nadesłanych ze wszystkich teatrów i Związków aktorów na ziemiach polskich. Postać czcigodnej jubilatki otoczyło morze kwiatów, a niemilknącym oklaskom na widowni wtórowały okrzyki: „Niech żyje!“

Na jubileuszową uroczystość Adolfiny Zimajer wybrała dyrekcya Teatru Powszechnego operetkę w bardzo szlachetnym typie. Muzyka „Idealnej żonki“, melodyjna i wdzięczna, pod sprężystą batutą p. Górzyńskiego, wypadła bez zarzutu, a pp. H. Schupp-Skrzyszowska, Korabianka, Ostrowski, Minowicz i Ostoja grali wprost koncertowo. a. w-ski.

**Pamiętajcie o żołnierzu polskim!**

## Listy do Redakcyi.

**Za co przenosi się inspektorów?**

P. Kurator Sobiński zapewnił nas w liście wydrukowanym w „Głosie Narodu“, że przestrzega ścisłej bezpartyjności w administracyi szkolnej. Na dowód jednak, że nasze zarzuty nie są pozbawione podstawy, pozwalamy sobie zacytować nowy fakt (dalsze nastąpią):

Inspektor szkolny w Bóbrce, p. Jan Ruszczyński, człowiek ogromnie prawy, dobry Polak, bezpartyjny, został przeniesiony do Borszczowa. Służy p. Ruszczyński już 36 lat, jeszcze jest w pełni sił; przeniósł go p. Sobiński ze względów służbowych — wbrew opinii całego polskiego społeczeństwa. Wszyscy Polacy, oprócz ludowców, są za p. Ruszczyńskim. Ludowcy i hajdamacy wystąpili przeciw p. Ruszczyńskiemu i już od kilku miesięcy głosili, że p. R. musi iść z Bóbrki, bo oni tak chcą. I tak się stało. (Poinformowany).

## Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya dla spraw zagr. obradowała nad sprawą G. Śląska. Posiedzenie było tajne. Wybrano podkomisyę dla opracowania wniosku. Następne zebranie komisyi wyznaczono na piątek 20 b. m. W skład komisyi weszli przewodniczący dr. Stanisław Grabski, Czerniewski, Daszyński, Dąbski, Dubanowicz i Seyda.

Komisya oświatowa i skarbowo-budżetowa wysłuchała referatu w przedmiocie zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych. Przyjęto wniosek komisyi oświatowej z poprawkami posła Wierzbickiego i rezolucyę posła Sulikowskiego, wzywającą rząd do przedstawienia w ciągu miesiąca finansowego projektu urzeczywistnienia ustawy, oraz rezolucyę posła Żmitrowicza dla popierania budownictwa szkolnego na kresach wschodnich i pograniczu pruskiem.

Komisya prawnicza odbyła zebranie, na którem dr. Seyda referował rządowy projekt w przedmiocie zmian w ustawie o walce z lichwą. Rząd proponuje zniesienie osobnego urzędu do walki z lichwą i przydzielenia jego działalności starostwom, oraz powiększenia kar administracyjnych ze względu na zniżkę waluty. Podczas obrad okazało się, że rząd do tej chwili nie wydał rozporządzenia wykonawczego do ustawy o walce z lichwą, ani nie utworzył w przewidzianej ustawie organizacyi urzędu walki z lichwą. Wobec tego komisya zażądała, aby odpowiedzialny za wykonanie tej ustawy minister aprowizacyi złożył komisyi sprawozdanie o stanie rzeczy do dwóch tygodni.

Przewodniczący przedstawił sprawę o wywłaszczeniu Szczawnicy, a to na wniosek ministra zdrowia, który domaga się natychmiastowego załatwienia tej sprawy w interesie publicznym, albowiem wedle dochodzeń, obecny właściciel Szczawnicy, hr. Stadnicki, doprowadził to zdrojowisko do niebywałego zaniedbania pod względem sanitarnym i leczniczo-kąpielowym. Dr. Tarnawski stwierdził tę opinię i wskazał na oburzenie, jakie w swoim czasie wywołała w Małopolsce sprzedaż Szczawnicy przez Akademię Umiejętności osobie prywatnej. Dyskusyę szczegółową nad wnioskiem odroczono.

Komisya miejska wysłuchała referatu przewodniczącego o projekcie ustawy w przedmiocie oddania w wieczystą dzierżawę gruntów pod budowę domów dla urzędników państwowych. Przyjęto wniosek ks. posła Kaczyńskiego, aby z gruntów przekazać się mających mogły korzystać także kooperatywy i współdzielnie.

## Strajk w Borysławiu.

Borysław. (E. Ex.) We środę w myśl uchwały komitetu strajkowego o godz. 10 rano robotnicy opuścili warsztaty pracy. Na dane hasło, w ciągu kilku minut ruch zupełnie ustał. O godz. 11 odbył się wiec z udziałem około 8000 robotników i robotnic. Powzięto rezolucyę wyrażającą zaufanie do komitetu strajkowego. Robotnicy uchwalili strajkować do czasu spełnienia ich żądań. Po południu na posiedzeniu komitetu strajkowego omawiano taktykę walki strajkowej. Komitet centralny uchwalił pozostawać w ścisłym kontakcie ze wszystkiemi ogniskami strajku.

**NIEŁAD W WOJEWÓDZTWACH WSCHOD.**

Warszawa. (E. E.). Tow. Kresów wschodnich zwróciło się do prez. min. z memoryałem wskazującym na nieład, panujący w województwach wschodnich. Towarzystwo zwróciło się do rządu o utworzenie przy prezydyum Rady min. komisyi do spraw kresów wschodnich.

**WYDALENIE OBCOKRAJOWCÓW Z WARSZAWY.**

Warszawa. (E. E.). W tych dniach obcokrajowcy zamieszkali w Warszawie otrzymali zawiadomienie, że w ciągu dwóch tygodni muszą opuścić Warszawę. Na przyszłość mogą się oni zatrzymywać w Warszawie, Łodzi, Lublinie i Białymstoku, oraz w okolicach tych miast nie dłużej niż 2 tygodnie.

Warszawa. P. A. T. Z powodu polecenia uchodźcom z Ukrainy, aby opuścili Warszawę, opiekujący się żydami komitet warszawski wysłał delegatów do Włocławka, Będzina, Częstochowy i Mińska Mazowieckiego w celu przygotowania dla nich mieszkań.

## Gdańsk utrudnia porozumienie.

Gdańsk. P. A. T. Rząd gdański przeciągając ustawiczne pertraktacye z Polską, usiłuje z drugiej strony przedłużyć ważność korzystnych dla Gdańska umów prowizorycznych. Charakterystycznem w tym względzie jest postępowanie rządu gdańskiego w sprawie rybołóstwa. Według oświadczenia wicemin. Plucińskiego, rokowania, prowadzone w Warszawie, przerwał delegat gdański, pomimo, że 15 maja upływa ważność prowizorycznej umowy o rybołostwie. Obecnie usiłują sfery gdańskie wywrzeć pewnego rodzaju nacisk na komisarza Ligi Narodów, do którego wczoraj udała się delegacya rybaków wolnego miasta Gdańska. Rybacy przedłożyli trudną sytuacyę, w jakiej znajdują się wskutek przywrócenia polskiej granicy morskiej.

## Nowa faza polityki wschodniej.

Warszawa. (Telef. wł.). W chwili, kiedy uwaga polityczna jest zwrócona na sprawy G. Śląska, pewne koła angielskie uważają za wskazane wysunąć znowu na porządek dzienny sprawę wschodniej Małopolski. Z tego powodu „Morning Post“ umieścił dalsze artykuły, wyjaśniające genezę przebiegu stosunku polsko-ruskiej polityki od Stadiona i zaznaczył, że chłopi ruscy mają dość mrzonki, a obecnie pragną spokoju.

## Przełom w cerkwi prawosławnej.

„Ukr. Wistnyk“ przynosi sprawozdanie z kongresu prawosławnego odbytego w styczniu b. r. w Chersoniu pod przewodnictwem tamtejszego archijereja Aleksego, Ukraińca. Zjazd uchwalił oddać zwierzchnictwo cerkwi ukraińskiej metrop. Szeptyckiemu, czyli złączyć ją z Unią, oraz powierzyć ukrainizacyę Pisma św. i ksiąg liturgicznych O. O. Bazylianom z Galicyi, poruczając im reorganizacyę klasztorów prawosławnych. — Sprawa ta w świetle przyjętych uchwał stałaby się faktem dziejowego znaczenia.

## Briand bierze się do Niemców.

Paryż. (E. Ex. Radio). Briand nakazał ambasadorowi francuskiemu w Berlinie zgłosić energiczne demarche w sprawie współpracy nad przywróceniem porządku na G. Śląsku oraz by rząd niemiecki energicznie zamknął granicę śląską i nie pozwolił na transporty wojsk i amunicyi.

Paryż. (E. Ex. Radio). „Petit Parisien“ ogłasza artykuł pułk. House, w którym podkreśla uczucia głębokiej satysfakcyi, jakie zapanowało wśród aliantów i neutralnych na wiadomość, że Briand sprowadził Niemcy na drogę wywiązania się ze swych powinności. Od czasów, gdy Clemenceau i Wilson opuścili radę najwyższą, Aristide Briand jest pierwszym mężem stanu, który ma jasno zakreśloną politykę i z którym Lloyd George musi się poważnie liczyć.

**PROJEKT NIE NA CZASIE.**

Warszawa. (Telef. wł.). Dziennik „Temps“ wysuwa ponownie koncepcyę utworzenia z G. Śląska niezależnego państwa i wyraża przypuszczenie, że Korfanty, najwpływowsza osobistość na G. Śląsku, będzie zwolennikiem tego projektu. We Francyi jedynie organ finansiery żydowskiej „Information“ jest zwolennikiem tego projektu. „Petit Parisien“ zaznacza, iż projekt ten nie zasługuje nawet na rozpatrywanie.

## Klęska bolszewików na Syberyi.

Helsingfors. (E. Ex. Radio). Na Syberyi w ostatnich dniach powstanie szczególnie się rozszerza. W okolicach Omska kieruje operacyami powstańczemi gen. Bolszakow. Niedawno temu udało mu się obsadzić miasto Omsk, lecz zmuszony był je opuścić z powodu nadeszłych posiłków czerwonej armii. Wkrótce potem uderzył Bolszakow na armię czerwoną, zadając jej porażkę.

## Wynik wyborów do parlamentu włoskiego

W uzupełnieniu wczorajszej notatki, pochodzącej od „E. Express Radio“, o wyniku wyborów do parlamentu włoskiego, podajemy, że ostatecznie wybrano: konstytucyonalistów (blok rządowy) 285, socyalistów 110 (stracili 35 mandatów), członków partyi ludowej — katolików 107 (zyskali 7 mandatów), republikanów 15, komunistów 15, nacyonalistów (faścistów) 48, Niemców i Słowian 11.

**KONWENCYA RUMUŃSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA.**

Warszawa. (Telef. wł.). Toczą się rokowania — jak donoszą — pomiędzy Rumunią a Jugosławią w sprawie konwencyi wojskowej zupełnie analogicznie — jak czesko-rumuńskie. Konwencya rumuńsko-jugosłowiańska miałaby być skierowana przeciwko Bułgaryi albo Węgrom.

## Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). W południe we czwartek poseł belgijski w Warszawie złożył w Belwederze listy uwierzytelniające.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę 18 b. m. odbył się w Belwederze uroczysty akt wręczenia Naczelnikowi państwa listów uwierzytelniających przez posła japońskiego Kawakami.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Gdańska przybył do Warszawy p. Regner, przewodniczący Rady pokojowej i dróg wodnych. Zabawi on w Warszawie trzy dni.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziennik ustaw ogłosił rozporządzenie Rady ministrów o rozwiązaniu t. zw. straży obywatelskiej w b. dzielnicy pruskiej.

Warszawa. (Telef. wł.). W Belgradzie oczekują przybycia gen. Wrangla i jego sztabu.

## Wiadomości gospodarcze.

MILIARD MAREK POŻYCZKI DLA POLSKI. (Telef. wł.) „Chicago Tribune“ dowiaduje się z Waszyngtonu, że obecnie rozważana jest tam sprawa udzielenia Polsce pożyczki w wysokości miliarda marek pod warunkiem zabezpieczenia ich na dochodach gminnych państwa.

**WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE**

z dnia 19 maja 1921 r. L. 108.

| | Ofiarow. | Żądano | Transakcye |
|---|---|---|---|
| **Waluty i dewizy:** | | | |
| Dolary St. Zj. | 850·— | 890·— | —·— |
| " kanadyjskie | —·— | —·— | —·— |
| Franki francuskie | 70·— | 72·— | 74·— |
| " belgijskie | —·— | —·— | —·— |
| " szwajcarskie | —·— | —·— | 150·— |
| Funty szterlingi | 3300·— | 3500·— | —·— |
| Marki niemieckie | 14·50 | 15·50 | 14·75 |
| Korony austryackie | 1·48 | 1·50 | 1·45 |
| " czecho-słowackie | 12·50 | 13·50 | 13·— |
| " szwedzkie | —·— | —·— | —·— |
| " duńskie | —·— | —·— | —·— |
| " norweskie | —·— | —·— | —·— |
| Lei rumuńskie | —·— | —·— | 13·— |
| Liry włoskie | 40·— | 44·— | —·— |
| Marki fińskie | —·— | —·— | —·— |
| Floreny holenderskie | —·— | —·— | —·— |
| Ruble carskie po 500 rb. | —·— | —·— | —·— |
| " dumskie " 100 " | —·— | —·— | —·— |
| " " " 1000 " | —·— | —·— | —·— |
| **Papiery lokacyjne:** | | | |
| 4% Poż. kraj. z 1893 | 92·— | 94·— | —·— |
| 4% " " szkolne z 1908 | 82·— | 84·— | —·— |
| 4½% Poż. kraj. z r. 1913 | 94·— | 96·— | —·— |
| 4½% " " " 1914 | 91·— | 93·— | —·— |
| 4% Poż. m. Krakowa z r. 1908 | 89·— | 91·— | —·— |
| 4% " " Lwowa | 83·— | 85·— | —·— |
| 4½% Obl. kom. Banku kraj. | 96·— | 98·— | —·— |
| 4% " | 89·— | 91·— | —·— |
| 4% " kolej. | 84·— | 86·— | —·— |
| 4½% Listy zast. Banku Kraj. | 103·— | 105·— | —·— |
| 4% " | 98·— | 100·— | —·— |
| 4½% " Banku hipot. | 99·50 | 101·50 | —·— |
| 4% " 60 l. | 95·50 | 97·50 | —·— |
| 4½% " Bku Małopolskiego | 98·— | 100·— | —·— |
| 4½% " Ziem. Banku Kred. | 95·— | 97·— | —·— |
| 4½% " Tow. Kredyt. ziem. | 104·— | 106·— | —·— |
| 4% | 96·— | 98·— | —·— |
| **Akcye bankowe:** | | | |
| Polski Bank Przemysłowy I—IV em. | 525·— | 575·— | —·— |
| " V em. | —·— | —·— | —·— |
| Bank Hipoteczny | 650·— | 700·— | —·— |
| " Małopolski | 750·— | 800·— | —·— |
| Ziemski Bank Kredytowy | 675·— | 725·— | —·— |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | 300·— | —·— | —·— |
| Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut | —·— | —·— | —·— |
| Bank Handlowy w Warszawie | —·— | —·— | —·— |
| Bank Kredytowy w Warszawie | 2500·— | 2800·— | —·— |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych | 4200·— | 4600·— | —·— |
| Bank Komercyalny | —·— | —·— | —·— |
| Wiedeński Bank Związkowy | —·— | —·— | —·— |
| „Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym. | —·— | —·— | —·— |
| **Akcye Tow. handl. i przem.:** | | | |
| Polskie Tow. handlowe I i III em. | 775·— | 875·— | 810·— |
| Polskie Tow. Hand. (P.T.H.). IV em. | 725·— | 800·— | 750·— |
| Handlowa Spółka akc. „Impex“ | —·— | —·— | —·— |
| Polski „Glob“ Tow. transport.-handl. | 1730·— | 1850·— | 1790·— |
| C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań | | | 4500·— |
| Żegluga Polska | 475·— | 525·— | —·— |
| Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi | —·— | —·— | 6800·— |
| Zieleniewski | 6000·— | 6500·— | —·— |
| Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em. | —·— | —·— | —·— |
| Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em. | 2000·— | 2200·— | —·— |
| „Lemiesz“ fabryki maszyn roln. | 4500·— | 4900·— | —·— |
| „Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. | 2500·— | 2700·— | —·— |
| Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em | 2400·— | 2600·— | —·— |
| Huta żelazna, Kraków | —·— | —·— | —·— |
| „Automotor“ fabryka samochodów | 1900·— | 2100·— | —·— |
| Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa | —·— | —·— | —·— |
| „Górka“ fabryka cementu | 6800·— | 7200·— | —·— |
| Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza | 5000·— | 5300·— | —·— |
| „Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz. | 6500·— | 7000·— | —·— |
| Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn. | —·— | —·— | —·— |
| Karpackie Towarzystwo naftowe | —·— | —·— | —·— |
| Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“ | —·— | —·— | —·— |
| A. T. dla przem. ol. skal. (d. B Fanto) | —·— | —·— | 1450·— |
| Polska Nafta | 1480·— | 1760·— | 1550·— |
| Elektrownia w Sierszy III. em. | 1500·— | 1600·— | —·— |
| „Oikos“ T. A. | 3600·— | 3800·— | —·— |
| „Pezet“ Powszechne zakłady budowl. | 900·— | 1000·— | —·— |
| Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini | 2500·— | 2800·— | —·— |
| „Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wyrob. | 6800·— | 7200·— | —·— |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie | 2800·— | 3200·— | —·— |

**KURSA.**

Zurych. P. A. T. Berlin 935, Holandya 20005, Nowy Jork 555, Londyn 2227, Paryż 4820, Medyolan 3120, Bruksela 4820, Kopenhaga 10150, Sztokholm 131, Chrystyania 8875, Madryt 76, Buenos Aires 175, Praga 810, Budapeszt 270, Zagrzeb 460, Bukareszt 9890, Warszawa 065, Wiedeń 145, aust. stempl. 104.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 890—912—899, sprzedaż 912, kupno 885, Nowy Jork czeki trans. 910—906, franki franc. gotówka trans. 78—75—77, czeki trans. 79—75—79, franki belg. czeki trans. 7950, franki szwajc. gotówka trans. 152, czeki trans. 162—155, funty szterl. czeki trans. 3660—3550, marki niem. gotówka trans. 1595—1575, czeki trans. 1585—1575, sprzedaż 1585, kupno 1540, Gdańsk czeki transakcye 1585—1575, sprzedaż 1585, kupno 1540, korony czeskie czeki trans. 1810.

Wiedeń. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Renta majowa 110, austr. renta koronowa 10975, renta lutowa 110, węg. renta kor. 305, losy tureckie 3501, pryorytety kolei południ. 3015, Anglobank 1490, Bankverein 1244, Bodenkredit 2520, austr. Zakład kred. 1510, Bank depozytowy 900, Laenderbank 2530, Merkury 1125, Unionbank 1125, Bank obrotowy 816, Živnostenska 3.365, Kolej półn. 19.900, Lwów-Czerniowce 3.290, Koleje austr. 4300, Kolej Kolej południ. 2260, Alpiny 5880, Berg u. Hütten 10.300, Krupp 1528, Huta Poldi 4010, Praskie Tow. przemysłu żel. 9.900, Rima 4740, Skoda 3170, Zieleniewski 3920, Apollo 5300, Fanto 22.500, Galic. Karpaty 14.400, Galicya 26900, Schodnica —, Siersza 3050.

## NADESŁANE.

# Przeciw demoralizacyi młodzieży.

Tarnów w maju.

W przepełnionej po brzegi sali Sokoła I. odbył się w dniu 8 b. m. wiec rodzicielski w sprawie zwalczania pornografii, szerzonej przedewszystkiem przez kinoteatry i książki.

Wiec zwołały Dyrekcye szkół średnich i powszechnych oraz wszystkie prawie Towarzystwa polskie. Przewodniczył dyr. gimn. II., p. Piekarski. W płomiennych słowach przedstawił główny referent, p. Manaczyński, sprawę zgorszenia, szerzoną przez niesumiennych właścicieli kinoteatrów, dbających tylko o napełnienie własnych kieszeni łatwym zyskiem bez względu na zło stąd płynące. Dzieje się to stale w kinoteatrach prowadzonych przez żydów, którzy także w ten sposób rozsadzają moralną spójnię ducha polskiego. Omówił też referent sprawę cenzury filmów, prowadzonej przez urząd cenzuralny M. S. W. zbyt liberalnie. Następny mówca, prof. Dr. Dziama, przedstawił sprawę książek pornograficznych, tak często dzisiaj przez nakładców wydawanych „bo idą...“ i wzywał rodziców do czuwania nad doborem książek przez młodzież czytanych. W dyskusyi zabierali głos: p. Mikulski, ks. Chrobak i p. Daniec.

Wiec uchwalił następujące rezolucye:

Wiec rodzicielski domaga się zmiany ustawodawstwa w kierunku surowszej cenzury kinoteatrów i pornografii.

Stwierdzając, że cenzura warszawska nie spełnia swego zadania należycie, poleca prezydyum wysłać w porozumieniu z innemi miastami delegacyę do stolicy i tam interweniować w komisyi cenzuralnej, u Sejmu i u rządu.

Uchwala zwrócić się do Starostwa z żądaniem powołania do życia w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami komisyi cenzuralnej dla kin i przeciwdziałaniu pornografii i udzielenia jej prawnej egzekutywy.

Zwraca się z gorącym apelem do władz szkolnych, zakładów wychowawczych i Stowarzyszeń katolickich, aby użyły całego wpływu i energii, by powstrzymać swych wychowanków od uczęszczania do kinoteatrów i karmienia się pornografią.

Zwraca się do sumienia i poczucia obywatelskiego rodziców, zwłaszcza matek, aby dbając o dobro moralne swoich dzieci i całego narodu, strzegły je przed zepsuciem w strojach, zabawach i książkach.

Wzywa inne miasta polskie do wdrożenia podobnej akcyi.

---

# Z Wilna.

12 maja 1921.

W dawnym pałacu biskupów wileńskich, w siedzibie biskupa Massalskiego i jego siostrzenicy księżniczki de Lignes, w miejscu zamieszkania podczas pobytu w Wilnie Napoleona, Aleksandra I, Murawiewa i Piłsudskiego Józefa (co za zmienne losów koleje może mieć taki budynek!) przebywa teraz jenerał Żeligowski. Na pałacu powiewa sztandar z Orłem i Pogonią, herbem Środkowej Litwy — na znak pobytu tamże władzy panującej nad krajem. Jak pod pomnik Mickiewicza w Krakowie, tak na dziedziniec klasycznego pałacu idą zawsze ci, którzy dokonali zajęcia jakiegoś stanowiska i z tem podzielić się czują potrzebę z zarządcą kraju i zamanifestować wobec niego swoje uczucia.

W ostatnich tygodniach dwa razy Wilno znalazło się przed pałacem jenerała. Najprzód z okazyi odsłonięcia tablicy umieszczonej na bramie wjazdowej do pałacu, w którym Napoleon mieszkał od 28 czerwca do 18 lipca 1812, w dniu stuletniej rocznicy śmierci cesarza, niebawem za kilka dni w nocy po wiecu urządzonym przez akademików z okazyi ostatnich wypadków zaszłych na G. Śląsku. W obu razach jenerał przemawiał. W harmonii z postawą swoją [wy]razem twarzy słowa jego nacechowane są rzetelnością, jędrne, mądre, nie obliczone na efekt. Mówi to, co potrzeba i co zarazem szczerze czuje.

Manifestacya poświęcona wypadkom na G. Śląsku wielce była charakterystyczna dla tutejszych stosunków. W historycznej auli kolumnowej Uniwersytetu mówiono o Górnym Śląsku, odezwał się nawet akademik, który pracował tam przed plebiscytem, wyrażono też w rezolucyi ludowi górnośląskiemu otuchę. Obecna młodzież stwierdziła, iż zagrożona podobnie, jak Górnoślązacy pogwałceniem prawa swego do stanowienia o sobie, tem silniej i serdeczniej odczuwa niedolę, ból i gniew ludności śląskiej. Ale zważywszy, że nie ustalone są po dziś dzień granice Rzeczypospolitej Polskiej, nie rozstrzygniętą sprawa Wileńska i Śląska, zważywszy, że tradycyjnie i faktycznie najbardziej obowiązaną do trwania w pogotowiu wojennem jest polska młodzież kresowa, pragnąc dać przykład godny naśladowania, młodzież akademicka wszechnicy wileńskiej poczuwająca się do narodowości polskiej, uchwaliła zasadę przymusowego wyszkolenia wojskowego i w tym celu powołała do życia akademicki Związek wojskowy studentów Polaków Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — i zobowiązała każdego akademika-Polaka Uniwersytetu wileńskiego do wstąpienia do Związku pod rygorem usunięcia go ze społeczeństwa akademickiego. Tak złączyła się sprawa górnośląska ze sprawą wileńską.

Po tym wiecu młodzież akademicka w otoczeniu tłumów i z orkiestrą wojskową udała się na dziedziniec pałacu jenerała, aby przed nim zamanifestować swoje uczucia. A gdy delegacya przedstawiła jenerałowi rezolucye, usłyszano z balkonu jego głos, mówiący:

— „Dobrze, żeście postanowili zostać. Losy Wileńszczyzny nie są zdecydowane, musimy tu pilnować — niech żyje młodzież!“ — a później po licznych okrzykach na cześć jenerała, usłyszano z ust jego okrzyk: Niech żyje Polska!

Tak kończy się tutaj każde zgromadzenie. Takie ceterum censeo słyszy się zawsze. Nie słychać go tylko na zebraniach żydów i trzymających z nimi socyalistów, gdy są razem ci ideowcy.

Dokładnie w tydzień później rewizytował jenerał młodzież w Uniwersytecie, witany tam ze szczerem uczuciem sympatyi i radości. Ma się wrażenie, że umie on być wszędzie na miejscu — że ma równie dobre serce jak silny charakter na rzetelnych ugruntowany zasadach. Po erze Osmołowszczyzny wielka ta satysfakcya i otucha dla pragnącego Polski Wilna.

P.



Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka